

LISTY DO REDAKCJI

List do redakcji „Dziejów Najnowszych”

W numerze 3. „Dziejów Najnowszych” z 2008 r. ukazały się listy dotyczące książki *Oddział Dyspozycyjny „A” warszawskiego Kedywu. Dokumenty z lat 1943–1944* (opracowanie Hanna Rybicka, Instytut Historii PAN, Warszawa 2007). Pierwszym z nich był obszerny list Stanisława Likiernika zatytułowany „Uwagi na temat książki: *Oddział Dyspozycyjny „A” Warszawskiego Kedywu*”; drugim list Jacka Jakubowskiego, dotyczący sprawy aresztowania w 1944 r. jego ojca Kazimierza Jakubowskiego (dok. 61).

S. Likiernik nie podał pełnego tytułu książki *Oddział Dyspozycyjny „A” warszawskiego Kedywu. Dokumenty z lat 1943–1944*. Pominięcie części tytułu wprowadza w błąd czytelników listu i mylnie sugeruje, że jest to historia oddziału „A”, a nie publikacja dotyczących go dokumentów. Błąd zostaje ponadto utrwalony poprzez tekst listu, gdzie o dokumentach autor pisze jako o notatkach i opisach, a nawet oświadcza: „Przykro mi, że muszę wypowiadać tyle krytycznych uwag pod adresem książki napisanej przez córkę mojego dowódcy”.

Książki nie napisałam; autorami dokumentów są żołnierze Armii Krajowej (głównie dowódcy). Moja rola to skryba–edytor, przepisujący te dokumenty, które są dostępne w zbiorach archiwalnych. Napisałam jedynie wprowadzenie, przypisy oraz biogramy, które opracowałam na podstawie dokumentów. Przy awansach i odznaczeniach nadawanych żołnierzom podawałam źródła; wśród nich także Rozkaz Delegata Sił Zbrojnych na Kraj nr 319 wydany w 1945 r.

Pan S. Likiernik w swoim liście sformułował szereg uwag:

Ad 1. Sprawa dotycząca aresztowania Kazimierza Jakubowskiego w 1944 r. Publikowany dokument (nr 61) to prawdopodobnie część raportu wywiadu, który został przesłany do Kedywu jako informacja o zdarzeniu. Jednak S. Likiernik dowolnie określa pismo jako oskarżenie, które uwłacza pamięci... Broniąc pamięci kolegi, należałoby podać informację, że w 1945 r. K. Jakubowski został awansowany i odznaczony Orderem Virtuti Militari kl. V, czyli został wysoko oceniony jako żołnierz (zob. biogram w aneksie nr 5). Oznacza to również, że informacja z raportu nie została potwierdzona. Notabene w dokumencie (nr 61) znajduje się informacja, że przy zatrzymanym na ulicy K. Jakubowskim znaleziono legitymację jednego z pięciu zabitych bahnschutzów na Dworcu Zachodnim z fotografią Jakubowskiego. Pytanie dlaczego — w 4 tygodnie po akcji — miał przy sobie taką legitymację pozostaje bez odpowiedzi.

Ad 2. Autor listu zarzuca mi, że nie opracowałam biogramu Jerzego Kaczyńskiego. Biogramy obejmują jednak żołnierzy oddziału „A”. J. Kaczyński jako lekarz zabezpieczał niektóre akcje; nie figuruje jednak w ewidencji personalnej oddziału „A” z 24 lipca 1944 r., ponieważ był lekarzem Komórki Sanitarnej KG AK.

Ad 3. Opis śmierci powstańczej Stanisława Budkiewicza, który zginął, ratując młodą dziewczynę, pochodzi ze wspomnień p. Alfreda Bielickiego (zob. aneks 2, s. 229).

Ad 4–6. O raportach z trzech akcji przeprowadzonych w lutym, marcu i czerwcu 1944 r. pisze autor listu jako o opisach; dwa raporty kwestionuje. Dotyczy to raportu z akcji na Żoliborzu (15 czerwca) napisanego przez dowódcę oddziału „A” — Tadeusza Wiwatowskiego, poległego później w Powstaniu. Z treścią meldunku S. Likiernik polemizuje i stwierdza, że „Podany wg niego opis akcji ma mało wspólnego z jej rzeczywistym przebiegiem”. Przypominam, że opublikowany dokument był pisany w 1944 r., po akcji.

Ad 7. Nie odnoszę się do osobistych wspomnień S. Likiernika. Sugestie co do układu materiału w książce pomijam — nie są to sugestie fachowca.

Ad 8. S. Likiernik wysuwa wobec mnie zarzut fantazyjnego potraktowania awansów i odznaczeń żołnierzy. W przypadku odznaczeń Orderem Virtuti Militari oświadcza: „autorka Rybicka «daje» je i «odbiera» według tajemniczych zasad”. W swym liście S. Likiernik dezinformuje czytelnika; na przykład nie piszę o odznaczeniach VM posiadanych przez S. Sosabowskiego i B. Góreckiego, ale informacje o VM znajdują się w obu ich biogramach. Zatem twierdzenie S. Likiernika nie odpowiada prawdzie. Kwestionuje również odznaczenie VM Jana Barszczewskiego poległego w Powstaniu, bo nie przeczytał jego biogramu. Podkreślam, że w biogramach przedstawiałam awanse i odznaczenia (z powołaniem się na źródło) nadane do 1945 r., a nie później. Osoby, którym rzekomo odebrałam odznaczenia, nie były w tym czasie odznaczone.

Ad 9. O pobycie ранego (na Woli) S. Likiernika w szpitalu, w sierpniu 1944 r., napisałam w jego biogramie na podstawie zapisu w *Dzienniku bojowym oddziału „A”*... On sam pisze, że był na Lesznie, w budynku Sądu Apelacyjnego (S. Likiernik, *Diabelne szczęście czy palec boży?*, Warszawa 1994, s. 118). Ale Sąd Apelacyjny znajdował się na pl. Krasieńskich. Wspomnienia są mylące, np. S. Likiernik (s. 135, 136) podaje daty: swego przejścia na Czerniaków — 7 września, pobytu w oddziale — 9 czy 10 września 1944 r. Z zapisu szpitalnego wiadomo, że został on wypisany dopiero 11 września ze szpitala w Śródmieściu, w którym przebywał od 4 września.

W konkluzji S. Likiernik, nie unikając przykrych osobistych uwag w stosunku do mnie, komentuje sprawy, które nie dotyczą omawianej książki. Pomijam je w swej odpowiedzi.

Pod tekstem listu znajduje się informacja, że solidaryzują się z nim członkowie oddziału „A”. Wśród pięciu nazwisk znajduje się J. Kaczyński, który do oddziału nie należał. Trzech (Stanisław Aronson, Bolesław Górecki, Jan Stasiakowski) było w mokotowskim plutonie, zaś S. Likiernik w plutonie na Żoliborzu. Nie mogą więc oceniać rzeczowo jego relacji, gdyż aż do okresu Powstania nie uczestniczyli w życiu żoliborskiego plutonu i nie znali przebiegu wydarzeń. Wynika to z dokumentów. Jeśli zaś istotnie akceptują styl wypowiedzi S. Likiernika i sposób jego dyskusji, to jest to dla mnie przykrym zaskoczeniem.

Po przeczytaniu listu S. Likiernika w „Dziejach Najnowszych” zastanawiam się czy w naukowym piśmie powinno się publikować osobiste ataki? Czy można pominąć istotną część tytułu książki, tzn. *Dokumenty z lat 1943–1944*? Czy można atakować za rzekomy brak informacji, jakkolwiek te znajdują się w tekście książki? Czy od edytora dokumentów z lat 1943–1944 można żądać, by zajmował się także okolicznościami nadania powojennych odznaczeń? Te pytania, raczej retoryczne, pozostawiam do rozważenia historykom.

Z kolei list J. Jakubowskiego dotyczy dokumentu nr 61. Obok cytowanego w liście fragmentu dotyczącego rewizji w mieszkaniu w dokumencie (nr 61) są inne, istotne informacje: przy zatrzymanym (na ulicy) K. Jakubowskim znaleziono legitymację jednego z pięciu zabitych bahnschutzów na Dworcu Zachodnim z fotografią Jakubowskiego oraz to, że sprawę aresztowanego prowadzi wyłącznie Niemcy.

Dokument (nr 61), jak pisałam powyżej, był informacją i został opublikowany bez żadnych ingerencji. Dlaczego występuje tam nazwisko Wojciechowski — nie wiadomo. Notabene wiadomo mi, że nazwisko Wojciechowski jest nazwiskiem autentycznym. W aneksie 5 znajduje się jego biogram. Z meldunku pisanego przez „Staszka” (S. Sosabowski) dowodzącego żoliborskim plutonem wynika, że po aresztowaniu Kazika broń z ich magazynów została rozwieszona na magazyny tymczasowe — była to standardowa procedura wynikająca z zasad konspiracji.

Autor listu występuje w obronie pamięci ojca. Chciałabym zwrócić uwagę p. J. Jakubowskiego na zamieszczony biogram jego ojca, który opracowałam i opublikowałam w książce (aneks 5); w 1945 r. został awansowany i odznaczony Orderem Virtuti Militari kl. V, rozkazem nr 319. Wskazuje to jednoznacznie, że informacje podane w raporcie wywiadu nie znalazły potwierdzenia.

Hanna Rybicka
Warszawa